ID 28221

Dziennik Bałtycki

Rok XXII, nr 212 (6896) Cena 50 gr

Środa, 7 września 1966 r.

Twórca rasistowskiej polityki apartheidu premier Republiki Południowej Afryki H. F. Verwoerd – zabity na sali obrad

LONDYN, WASZYNGTON, PARYŻ (PAP). We wtorek we wczesnych godzinach popołudniowych zginął w zamachu premier Republiki Południowej Afryki Hendrik F. Verwoerd, twórca rasistowskiej polityki apartheidu. Wiadomość wywołała żywe poruszenie na całym świecie. Nie wyklucza się, że śmierć premiera może przynieść bardzo poważne konsekwencje zarówno w samej Republice Południowej Afryki, jak i w Rodezji. Sprawcę zamachu ujęto.

Zamachu dokonano w sali posiedzeń izby posłów parlamentu południowoafrykańskiego w Kapsztadzie, na krótko przed rozpoczęciem obrad. Zbliżała się godzina 14.00. Premier zajął miejsce na ławach rządowych, gdy zbliżył się do niego posłaniec w liberii zatrudniony od niedawna w parlamencie. Posłaniec, Europejczyk pochodzenia greckiego, Dimitri Stafendas rzucił się niespodziewanie na Verwoerda zadając mu liczne ciosy na oczach obecnych posłów. Premier zwalił się na ławę, podczas gdy wielu deputowanych, ochłonąwszy z zaskoczenia, rzuciło się na pomoc rannemu lub starając się ująć zamachowca. Jeden z deputowanych — lekarz — zastosował sztuczne oddychanie.

Premiera przetransportowano natychmiast ambulansem do szpitala, gdzie zmarł.

Izba postanowiła natychmiast zawiesić swe obrady.

Funkcje premiera objął tymczasowo najstarszy wiekiem członek gabinetu, minister finansów dr T. E. Donges. Nowego premiera obierze komitet wyborczy rządzącej „Partii Narodowej".

Zamachowiec Dimitri Stafendas zeznał, że jego ojciec jest Grekiem, a matka Portugalką. Ostatnio został zaangażowany jako posłaniec na okres miesiąca. Znaleziono przy nim trzy noże. Pobudki, jakie kierowały zamachowcem, są chwilowo nieznane.

PIERWSZE REAKCJE

Wiadomość o śmierci Verwoerda wywołała żywe poruszenie w Londynie oraz niepokój zarówno w kołach oficjalnych, jak wśród delegatów 22 krajów, uczestniczących w konferencji Commonwealthu. Premier Wilson otrzymuje wszystkie depesze nadchodzące z Afryki południowej. Oczekuje się oficjalnej deklaracji.

Prezydent Johnson oświadczył, że zamordowanie premiera jest „czynem godnym ubolewania".

Sekretarz generalny ONZ U Thant wyraził ubolewanie z powodu zamordowania Verwoerda. W stolicy Rodezji opuszczono na znak żałoby flagi.

REAKCJA GIEŁDY

Zamordowanie Verwoerda wywołało gwałtowny spadek akcji kopalń złota i diamentów na giełdach londyńskiej i paryskiej. W Londynie spadły również akcje zambijskich kopalń miedzi.

Na giełdzie w Johannseburgu zawieszono natychmiast transakcje po ogłoszeniu wiadomości o zamordowaniu premiera.

De Gaulle będzie śledził eksperyment atomowy

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem prezydent de Gaulle opuścił stolicę Nowej Kaledonii, Numeę, udając się do ostatniego etapu swej podróży — Tahiti. Głównym wydarzeniem będzie tam zapowiedziana na sobotę na Pacyfiku eksplozja „wzmocnionej" francuskiej bomby atomowej. Szef państwa będzie śledził przebieg eksperymentu z pokładu krążownika „De Grasse", zakotwiczonego w odległości około 50 km.

Gdyby warunki atmosferyczne nie były sprzyjające, eksperyment zostanie przesunięty o 24 godziny.

Poza tym, nie oczekuje się żadnych ważniejszych wydarzeń. Program wizyty stoi pod znakiem turystyki.

W dniu święta Brazylii

Z okazji przypadającego w dniu 7 września święta narodowego Brazylii — 144 rocznicy proklamowania niepodległości — zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Henryk Śliwowski przesłał pismo gratulacyjne do konsula Stanów Zjednoczonych Brazylii w Gdyni Michael Joseph Corbett'a.

Drugi dzień wizyty min. Harmela

WARSZAWA (PAP). We wtorek w godzinach porannych przebywający w Polsce z wizytą minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel — złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W czasie zapoznawania się z tablicami pamiątkowymi i urnami na Grobie Nieznanego Żołnierza min. Harmel przypomniał wkład żołnierzy polskich w wyzwolenie Belgii w końcowym okresie II wojny światowej.

* * *

W tym samym dniu kontynuowane były w MSZ rozmowy między min. Adamem Rapackim i min Pierre Harmelem.

Następnie min. Rapacki podejmował min. Harmela i towarzyszące mu osoby śniadaniem w Jabłonnie.

Na zdjęciu: składanie wieńca.

CAF — Telefoto

Wykryty i zdławiony zamach stanu w Syrii

KAIR (PAP). We wtorek w godzinach rannych radio Damaszek nadało wiadomość o wykryciu próby zamachu stanu przygotowanego przez przywódców prawicowego skrzydła partii Baas, Michela Aflaka (założyciela i teoretyka tej partii), Munifa Razzaza (b. sekretarza generalnego partii) i Salaha Bitara (b. premiera i członka międzyarabskiego kierownictwa partii Baas).

„Ta zbrodnicza próba zamachu stanu — podaje odczytana przez radio deklaracja — została wykryta i zdławiona. Spiskowcy zostali aresztowani i złożyli wyczerpujące zeznania. Staną oni przed trybunałem bezpieczeństwa narodowego i zostaną ukarani. Rewolucja nie przebaczy tych zbrodni i będzie bezlitosna wobec spiskowców".

Problem Rodezji może stać się rafą...

LONDYN (PAP). We wtorek nastąpiło otwarcie w Marlborough House konferencji premierów Commonwealthu, skupiającego 23 państwa. Tanzania odmówiła wysłania swego reprezentanta do Londynu.

Według oceny prasy angielskiej, problem Rodezji „może stać się rafą, o którą rozbije się Commonwealth". Innymi słowy — może doprowadzić do wycofania z Commonwealthu szeregu krajów afrykańskich.

W przededniu konferencji przedstawiciele 7 krajów afrykańskich odbyli naradę, na której postanowili domagać się od W. Brytanii — w wypadku, gdyby odmówiła użycia siły wobec reżimu Smitha — przekazania całego problemu Rodezji ONZ.

Corneliu Manescu znowu w Rzymie

RZYM (PAP). Rumuński minister spraw zagranicznych C. Manescu przyleciał w poniedziałek do Rzymu. Na lotnisku Fumicino witał go minister spraw zagranicznych Włoch, Fanfani. Tegoż dnia gość rumuński przeprowadził pierwszą rozmowę z Fanfanim, a wieczorem został przyjęty przez premiera Włoch, Aldo Moro.

* * *

BUKARESZT (PAP). Jak donosi agencja Agerpres, minister spraw zagranicznych Rumunii Corneliu Manescu przyjął w poniedziałek zaproszenie do odwiedzenia Niemieckiej Republiki Federalnej.

Ze świata

MOSKWA (PAP). Wtorkowa „Prawda" zamieściła obszerne omówienie przemówienia pierwszego sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki, na uroczystościach dożynkowych w Warszawie.

* * *

HAGA (PAP). Jedna z holenderskich stoczni otrzymała zamówienie z ZSRR wartości 35 mln guldenów (około 3,5 mln funtów szterlingów) na produkcję ruchomej platformy do wierceń na morzu.

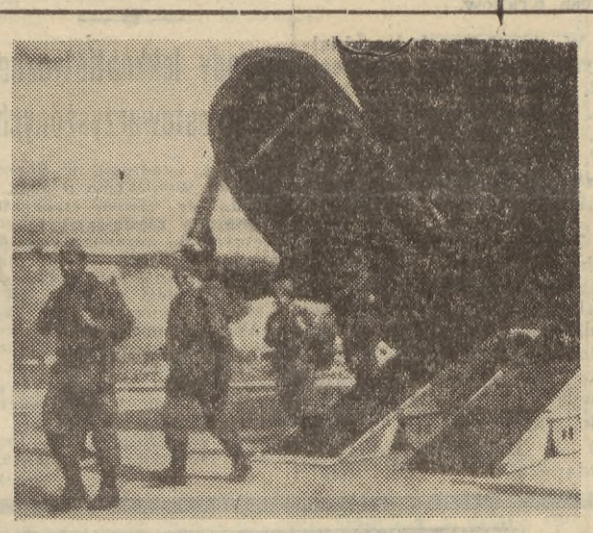

Bundeswehra ląduje w Grecji. Rozpoczęły się tam wielkie manewry NATO oznaczone kryptonimem „Summer Express" (Letni Ekspres). W manewrach tych bierze udział znaczny kontygent wojsk zachodnioniemieckich. Oto żołnierze Bundeswehry wysiadają na lotnisku w Salonikach z gigantycznego transportowca, którym przylecieli z NRF.

CAF — Telefoto

Lotniskowce dla Bundesmarine?

DÜSSELDORF (ZAP). — Rozpoczynając przed dziesięciu laty budowę zachodnioniemieckiej floty wojennej stawiano jej początkowo zadania obronne i zgodnie z tym miała ona składać się z niewielkich okrętów na- i podwodnych o konwencjonalnym napędzie i uzbrojeniu, przeznaczonych głównie do obrony własnych wybrzeży i linii zaopatrzeniowych. Obecnie Bundesmarine zmieniła swe oblicze, stając się w coraz większym stopniu marynarką oceaniczną, której okręty będą w większości uzbrojone w wyrzutnie rakietowe. Zmienia się również struktura tej floty, zdolnej, dzięki wydatnej rozbudowie tzw. pływających taborów, do samodzielnych działań z dala od baz lądowych i w coraz większej mierze nastawionej na akcje ofensywne. Świadczy o tym zwłaszcza **rozbudowa floty desantowej oraz przewidziany silny rozwój lotnictwa morskiego.** Niezależnie bowiem od budowy okrętów przystosowanych do transportu śmigłowców coraz częściej słyszy się **domagania budowy lotniskowców dla Bundesmarine.**

Ostatnio z żądaniem takim wystąpiło wychodzące w Düsseldorfie pismo koncernu Springera, „Mittwoch". W zamieszczonym w nim artykule na temat potrzeby dalszej rozbudowy sił zbrojnych NRF napisano m. in., że **„Bundesmarine musi posiadać lotniskowce. Przez wystąpienie Francji z NATO straciliśmy niezbędne zaplecze terenowe. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest posiadanie własnego lotniskowca, który zapewniałby stacjonującym na nim myśliwcom zwiększenie ich zasięgu działania".**

Jak widać, z małej marynarki przybrzeżnej, powołanej dla realizacji zadań obronnych, **Bundesmarine przemienia się w siłę oceaniczną zbrojną w różnego typu okręty rakietowe, flotę podwodną, flotylle desantowe oraz w lotnictwo morskie** korzystające już dziś z transportowców, helikopterów, a w niedługiej przyszłości zapewne i z lotniskowców.

7 tys. Chińczyków chce opuścić Indonezję

NOWY JORK (PAP). W związku ze wzmożeniem represji wobec ludności chińskiej na północnej Sumatrze, do Medanu przybyło pod koniec sierpnia ponad 7 tys. Chińczyków pragnących opuścić Indonezję — donosi AP z tego miasta.

Trwa proces o porwanie Ben Barki

PARYŻ (PAP). We wtorek, w drugim dniu procesu w aferze Ben Barki, dwaj oskarżeni potwierdzili, że minister spraw wewnętrznych Maroka gen. Ufkir zamierzał porwać przywódcę opozycji marokańskiej. Zeznania w tej sprawie złożyli: były agent wywiadu A. Lopez i dziennikarz PH. Bernier.

Kulisy działalności politykierów emigracyjnych

(Od własnego wysłannika ze Szczecina)

Jak już donosiliśmy, w dniu 5 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie stanął obywatel szwedzki polskiej narodowości — Tadeusz Lipski, oskarżony o wrogą działalność wymierzoną przeciwko PRL oraz przemyt walut i kosztowności. W drugim dniu procesu oskarżony Lipski składał wyjaśnienia, dotyczące działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, którego był członkiem, a czas pewien nawet członkiem zarządu. Z wyjaśnień wynika, że SPK jest organizacją, której celem jest szerzenie przefiltrowanych przez politykierów londyńskich fałszywych informacji o Polsce. SPK, która czerpie fundusze obok składek członkowskich, także z bliżej nie określonych źródeł londyńskich zajmuje się również kolportażem dzieł takich jak: „Historia Polski" Oskara Haleckiego, „Orzeł Biały", „Kultura paryska", broszura „Od Marksa do Chruszczowa", „Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów". Oczywiście nikt nie łudzi się jakich dokumentów.

Dziwnie kształtują się kryteria członkostwa w SPK. Lipskiego w pewnym momencie wykluczono ze stowarzyszenia, rzekomo za to tylko, że odwiedził swą chorą żonę w Polsce, zaś nikomu nie przeszkadzał fakt, iż były sekretarz zarządu, obecnie prezes innej organizacji o podobnym pokroju Stanisław Tokarzewski, był członkiem bandy terrorystyczno - rabunkowej NSZ i brał udział w zabójstwach działaczy politycznych i działaczy rad narodowych. Inny członek SPK niejaki Szymaniak był członkiem SS. Tadeusz Lipski w zeznaniach swych wspominał również o słynnym zjeździe tysiąca Polaków w Sztokholmie, jaki odbył się pod auspicjami SPK. Wtedy to wydano wielki bal na cześć przybyłego tam Władysława Andersa wraz ze świtą generałów w skład której wchodzili gen. Przyjałkowski, gen. Przeździecki i kilku innych. Przed balem gen. Anders wygłosił mowę niemal w całości poświęconą stosunkowi reprezentowanych przez siebie londyńskich kół emigracji polskiej do ZSRR i polityki zagranicznej PRL.

Przed zebranymi na sali sądowej rysowała się coraz

● Dokończenie na str. 2

Uchwały KERM

6 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Powzięto uchwałę określającą zasady działania funduszu aktywizacji małych miast i osiedli, posiadających nadwyżki siły roboczej, których liczba mieszkańców nie przekracza 10 tys. osób.

KERM powziął również uchwałę, mającą na celu zapewnienie sprawnego wykonywania przez Polskie Koleje Państwowe i przez transport drogowy przewozów jesienno - zimowych oraz uchwałę w sprawie przebiegu kampanii cukrowniczej w 1966/1967 r. Zatwierdzono też plan skupu zbóż ze zbiorów 1966 r.

W toku posiedzenia KERM powziął ponadto m. in. uchwałę w sprawie rozszerzenia opieki zdrowotnej nad pracownikami rolnymi oraz członkami ich rodzin.

Pożyczka we Włoszech

RZYM (PAP). Pożyczka państwowa w wysokości 680 miliardów lirów zostanie rozpisana we Włoszech 3 października. Będzie to najwyższa pożyczka z dotychczas znanych w tym kraju, oprocentowana w wysokości 5,57 proc., zwrotna w ciągu 9 lat.

Poważne skutki huraganu

ŁÓDŹ (PAP). Huragan, który przeszedł w poniedziałek po południu wąskim stumetrowym pasem przez powiat Poddębice wyrządził znacznie wyższe szkody, niż początkowo przypuszczano

Wichura zniszczyła całkowicie 15 domów mieszkalnych, 11 obór i 9 stodół. Kilkadziesiąt stert ze zbożem zostało rozrzuconych na przestrzeni kilkuset metrów. Z kilkudziesięciu budynków w Poddębicach, Drużbinie, Żelazowie i Bałdrzychowie zerwane zostały dachy, zaś w Poddębickich Zakładach Mechanicznych Rolnictwa uległy zniszczeniu dwa budynki.

Oblicza się, że szkody wyrządzone w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, zerwanych połączeniach telefonicznych i liniach wysokiego napięcia — wynoszą przeszło półtora miliona złotych.

Z obrad komisji programowej

Przed Kongresem Kultury Polskiej

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki — Lucjana Motyki odbyło się 6 bm. w siedzibie MKIS kolejne posiedzenie komisji programowej Kongresu Kultury Polskiej. Obecny był kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko i przewodniczący komisji organizacyjnej Kongresu wicemin. kultury i sztuki. — Zygmunt Garstecki. Komisja zatwierdziła przedstawiony przez ministra Motykę program i porządek obrad Kongresu. W dyskusji zabrali głos: Waldemar Babinicz, inż. arch. Henryk Buszko, Andrzej Cybulski — działacz GTPS z Gdańska, prof. dr Witold Hensel, Władysław Krasnowiecki, Wincenty Kraśko, prof. dr Stanisław Lorentz, prof. dr Jerzy Remer, Jan Rybkowski, prof. Stefan Ślebziński, Włodzimierz Sokorski, prof. Jerzy Toeplitz, prof. Stefan Żółkiewski.

Obrady Kongresu toczyć się będą w dniach od 7 do 9 października br. w sali Teatru Wielkiego w Warszawie. W pierwszym i ostatnim dniu toczyć się będą obrady plenarne Kongresu. Przewidzianych jest kilkanaście referatów i wystąpień poruszających węzłowe problemy współczesnej kultury.

Drugi dzień Kongresu poświęcony będzie obradom w komisjach problemowych. Polska kultura w świecie, działalność kulturalna na wsi i w środowisku przemysłowo - robotniczym, społeczny ruch kulturalny, główne środki upowszechniania kultury, rola książki, planowanie w kulturze — oto problematyka niektórych komisji. W ich skład wchodzą najwybitniejsi specjaliści i działacze kulturalni. Plon prac komisji przedstawiony zostanie Kongresowi w ostatnim dniu obrad plenarnych.

Reprezentant FAO odwiedził Polskę

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych 5 bm. przybył do Warszawy dr E. Glesinger — zastępca dyrektora generalnego Światowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

Dr Glesinger został dnia 6 bm. przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych — J. Winiewicza. Odbył też rozmowy z pierwszym zastępcą przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — ministrem K. Olszewskim oraz wiceministrem rolnictwa — dr J. Okuniewskim. Przedmiotem rozmów były problemy dalszego rozwoju współpracy z FAO, której Polska jest członkiem.

Szczeciński trawler „Kwisa" uratował angielską rodzinę

SZCZECIN (PAP). Załoga statku rybackiego m/t „Kwisa" — z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Gryf" w Szczecinie uratowała we wtorek rano na Morzu Północnym w rejonie Flamborough — 20 mil od wybrzeży Wielkiej Brytanii, angielską 6-osobową rodzinę w tym czworo dzieci w wieku od 3 — 7 lat.

Załoga trawlera „Kwisa" pod dowództwem kapitana Saturnina Piotrowskiego, przebywająca na łowiskach u wybrzeży Anglii we wtorek nad ranem zauważyła miotaną przez silne sztormowe fale szalupę okrętową. Załoga szalupy wzywała ratunku. Polski statek natychmiast pośpieszył z pomocą. Załoga „Kwisa" przyjęła na pokład kompletnie wyczerpanych Anglików wraz z łodzią, zapewniając całej rodzinie żywność, ciepłą odzież oraz pomieszczenie. Jak się okazało uratowana rodzina Erwina Kromersala udała się w niedzielę szalupą na przejażdżkę po morzu, wypływając z Zatoki Grisby W międzyczasie zerwał się sztorm o sile 8 st. B, zaś silnik łodzi uległ awarii. Sztorm potęgował się, w każdej chwili fala groziła przewróceniem łodzi i zatopieniem rozbitków.

Trawler „Kwisa" wraz z uratowaną rodziną zszedł z łowisk, popłynął do portu angielskiego Hull, gdzie przekazał uratowanych.

M/t „Aries" – pływająca fabryka

Wczoraj podniesienie bandery dzisiaj rejs na Atlantyk

— Przekazuję, kapitanie w wasze ręce statek i proszę dać rozkaz podniesienia bandery.

Po tej uroczystej formule wypowiedzianej przez wicedyrektora przedsiębiorstwa „Dalmor" mgr F. Kirsteina, na znak dany przez kpt. J. Rajskiego, przy odgłosach syren okrętowych, poszła w górę bandera na pięknym, nowym trawlerze-przetwórni, noszącym nazwę „Aries".

Statek nie czekał w basenie portowym ani dnia na eksploatację. Dzisiaj bowiem m/t „Aries" wyrusza w dziewiczy rejs. Udaje się na studniową wyprawę na

● Dokończenie na str. 2

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 7 bm.

Zachmurzenie zmienne i okresami przelotne opady. Temperatura od 12 stopni do 18. Wiatry zachodnie dość silne i porywiste.

TOKIO (PAP). W Japonii panuje epidemia zapalenia mózgu. Spośród 2248 chorych zarejestrowanych w końcu sierpnia, zmarło już 658.

Niezwykły sztandar

Prasa Wybrzeża od czasu do czasu informuje czytelników o zdobyciu przez ten czy inny zakład produkcyjny nagrody w postaci **przechodniego sztandaru**, ufundowanego przez ministerstwa i zjednoczenia branżowe oraz związki zawodowe. W roku ubiegłym taki sztandar zdobyła również **Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych.** Było to jednak wyróżnienie, przyznane za osiągnięcia finansowo-produkcyjne. W tym roku zdobyła **sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców i Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Metalowych w Krakowie.** Przejęła go od Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych, która zdobyła go w roku ubiegłym, tuż po jego ufundowaniu. Sztandar ten przyznawany jest **nie za wyniki ekonomiczne, ale za zajęcie pierwszego miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie ochrony pracy.** Na tym polega jego niezwykłość.

Już w ubiegłym roku Gdańska „Blaszanka" była bliska sukcesu. W uzyskaniu sztandaru przeszkodził jej wysoki wskaźnik wypadkowości, co zepchnęło zakład na czwarte miejsce. A dziś?

W roku 1961 było w fabryce 62 wypadki, w roku 1965 już tylko 40, czyli liczbę ich zmniejszono o jedną trzecią. W ciągu pierwszych 7 miesięcy roku 1965 było ich 27, w tym samym okresie obecnego roku 24. Czyli tendencja spadkowa jest w dalszym ciągu widoczna. Przy wzroście zatrudnienia o 10 procent liczba straconych wskutek wypadków dni roboczych spadła z 1017 w r. 1961 do 748 w r. 1965. Wręcz fantastycznie wzrosła wydajność pracy w ubiegłej pięciolatce, bo zwiększyła się niemal dwu i półkrotnie.

Oto wyniki nieustannej troski o poprawę warunków pracy wykazywanej przez załogę, organizacje społeczno-polityczne i dyrekcję zakładu.

W ubiegłej pięciolatce zakład otrzymał na inwestycje pokaźną sumę 62 mln zł. Z tego 32 mln zł wydano na umaszynowienie zakładu, na budowę nowej hali i modernizację starej. 30 mln zł wydatkowano na poprawę warunków pracy. A więc wybudowano kotłownię, dostarczającą ciepłą wodę, otworzono stołówkę wraz z garmażernią, zbudowano 2.000 m kw. dróg, założono 1.000 m kw. kwietników, urządzono ambulatorium ginekologiczne i dentystyczne (internistyczne już istniało dawniej) oraz szatnię, doprowadzono do wzorowego porządku gospodarkę odzieżą roboczą i ochronną.

Na tym fabryka nie zamierza poprzestać. Myśli już o przyśpieszeniu budowy specjalnego gmachu dla gabinetów lekarskich (dotychczasowe pomieszczenia są ciasne), nawiązała już kontakty z instytutami naukowymi w sprawie opracowania metod tłumienia nadmiernego hałasu w halach produkcyjnych, a z plastykami w sprawie opracowania kompleksowej kolorystyki dla całej fabryki. W najbliższym czasie ma być zakończona budowa dróg (trudności są z wykonawcami) oraz zautomatyzowanie w roku 1967 połowy pras.

Na uroczystości, zorganizowanej wczoraj, zarówno naczelnik wydziału bhp zjednoczenia **Jan Chmielarz**, jak przewodniczący Zarządu Okręgu ZZMetalowców **Janusz Serocki** podkreślali duży wkład pracy załogi i dyrekcji i dużą ich dbałość o bezpieczeństwo i kulturę stanowiska pracy. Na uroczystość przybyli również przedstawiciel KM PZPR **Edward Jędrysiak**, inspektor pracy WKZZ **Zygmunt Tarczyński** oraz starszy inspektor Zarządu Głównego ZZ **Kazimierz Świerczyński.**

Wraz ze sztandarem wręczono załodze dyplom honorowy oraz nagrodę w wysokości 8.000 zł.

Podkreślić wypada, że Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych zdobyła pierwsze miejsce wśród 38 współzawodniczących przedsiębiorstw.

Drugie miejsce zajęła Fabryka Maszyn w Zabierzowie, trzecia — Fabryka Wyrobów Blaszanych we Wrenkach. Olkuska Fabryka Naczyń Emeliowanych spadła na czwarte miejsce.

Zeszłoroczny sztandar za osiągnięcia produkcyjne i tegoroczny za wzorowe zorganizowanie bezpiecznej pracy stawiają gdańską fabrykę na czele przodujących zakładów tej branży.

erg

Kulisy działalności

● **Dokończenie ze str 1**

wyraźniej groteska jaką trudno sobie wyobrazić. Były tam problemy skłóconych sztokholmskich „patriotów" SPK z jeszcze gorzej ustosunkowanym do Polski „Kołem Lwowian", „Kołem Przyjaciół Kresów Wschodnich" i innymi bez większej żenady współpracującymi z radiem Wolna Europa ugrupowaniami.

Obok polityki raz po raz jawiły się też kulisy machinacji spekulanckich oskarżonego Lipskiego. Oto ciekawe losy pierścienia z brylantem. Zakupiony przez dwu warszawskich kontrahentów Lipskiego w stołecznym komisie płynie do Szwecji, gdzie Lipski nie może nań znaleźć nabywcy. Przywozi go więc znów do Polski, „zapominając" wpisać tego drobiazgu do deklaracji celno - dewizowej. Ostatecznie pierścień wartości 97 tys. zł trafia w ręce milicji wraz z przewożonym złotem. Przysłuchując się rozprawie przeciętny człowiek zadaje sobie pytanie — na jaki cel były potrzebne Lipskiemu tak olbrzymie fundusze właśnie w Polsce? Skromnie biorąc gromadził milionowy kapitał — brylanty, złoto, 11 samochodów sprowadzonych do Polski. Czy wszystko to było podporządkowane jakiemuś celowi? Jakiemu? — Przypuszczalnie odpowie na to pytanie dalszy przebieg procesu, który przeciągnie się najprawdopodobniej na tygodnie.

(jak)

Komisja sejmowa leśnictwa i przemysłu drzewnego obradowała w Gdańsku

W porcie gdańskim obradowała ostatnio, pod przewodnictwem posła **Bronisława Drzewieckiego** sejmowa komisja leśnictwa i przemysłu drzewnego.

W obradach wzięli m. in. udział: przewodniczący sejmowej komisji gospodarki morskiej i żeglugi **poseł A. Benesz**, kierownictwo portu gdańskiego, przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Centrali Handlu Zagranicznego „Paged" oraz spedytora morskiego C. Hartwig.

Komisja zajęła się **problematyką, związaną z mechanizacją i dalszym usprawnieniem przeładunku drewna w porcie.** Z tematem tym, a w szczególności — z dotychczasowymi doświadczeniami w zakresie pakietyzacji drewna szczegółowo zapoznał zebranych **dyrektor Zarządu Portu Kazimierz Chyży.**

Poważny rozwój w latach 1966—1970 tego nowoczesnego sposobu przygotowania drewna do transportu i przeładunku (przede wszystkim chodzi tu o maksymalnie szybki załadunek statków) będzie zależał od tego, czy i w jakim stopniu przemysł leśny (producent), a więc — tartaki sprostają zadaniom znacznego zwiększenia udziału w wysyłce do portu tarcicy, właśnie tarcicy spakietyzowanej. Port Gdańsk, który jest głównym (spośród innych polskich portów) przeładowcą drewna, spodziewa się, że w końcu bieżącej 5-latki około 75 proc. całej tarcicy eksportowej będzie nadchodziło do portu w pakietach.

Po dokonaniu wizji lokalnej w porcie drzewnym i zapoznaniu z możliwościami portu w zakresie przeładunku drewna oraz po przedyskutowaniu szeregu zagadnień, związanych z tematem, komisja zaleciła m. in. CHZ „Paged" powołanie zespołu ekspertów, którzy opracują szczegółowe wnioski, dążące do usprawnienia transportu przeładunku drewna portowego.

(bk)

Wczoraj podniesienie bandery

● **Dokończenie ze str. 1**

łowiska północno-zachodniego Atlantyku. Na jego pokładzie płynie 102-osobowa załoga z kpt. J. Rajskim oraz st. mechanikiem W. Barzykowskim na czele.

Stoi przed nią wielkie zadanie: złowienie w rozpoczynającym się rejsie 1.800 ton ryb i przerobienie ich na morzu na około 900 ton produktów. Będzie to 750 ton zamrożonych i zapakowanych w kartony ryb — które po powrocie statku do Gdyni znajdą się zaraz w sprzedaży sklepowej — a ponadto mączka rybna i tran.

M/t „Aries" jest 15-tym trawlerem-przetwórnią „Dalmoru", a jednocześnie pierwszą tego typu jednostką zbudowaną w bieżącej 5-latce. W tym roku przedsiębiorstwo otrzyma dalsze 2 trawlery-przetwórnie. Głównym „dostawcą" statków tego typu jest Stocznia Gdańska. Dyr. Kirstein złożył więc wczoraj serdeczne podziękowanie załodze stoczni, podkreślając dobre i terminowe wykonanie m/t „Aries", podobnie jak poprzednich jednostek.

(sta)

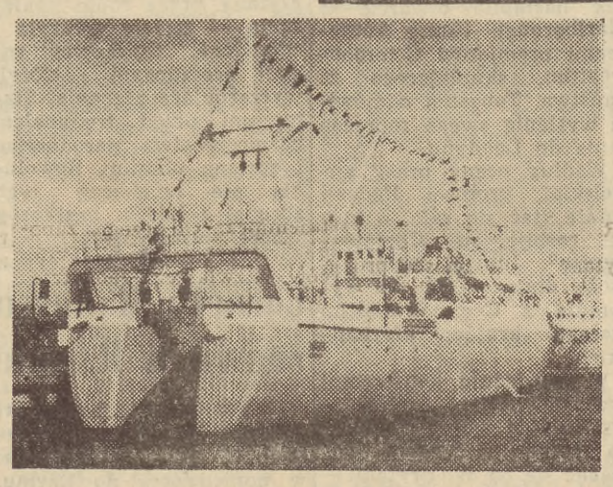

Na zdjęciu: m/t „Aries" przy nabrzeżu w Gdyni.
Fot. Wł. Nieżywiński

Na „Wolinie" samobieżny dźwig dla Puław

M/s „Wolin" w swej ostatniej podróży dostarczył z Hull do Gdyni m. in. samobieżny dźwig o wadze 34 tony. Stanowi on wyposażenie Zakładów Nawozów Azotowych w Puławach.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Na mistrzostwach świata

Polscy siatkarze pokonali groźny zespół Japonii

Uczestniczący w finałach mistrzostw świata w Pradze **polscy siatkarze odnieśli wczoraj swe drugie zwycięstwo. Wygrali oni z Japonią** 3:2 (12:15, 15:9, 7:15, 15:8, 15:3). Było to zarazem pierwsze zwycięstwo w Pradze, gdyż poprzednio Polacy wygrali spotkanie z Rumunią, w ramach eliminacji (zaliczane do gier finałowych).

Nasz zespół zagrał o wiele lepiej, aniżeli w meczu z Bułgarią, zakończonym poprzedniego dnia około pół nocy porażką naszej drużyny 2:3 (15:5, 15:10, 6:15, 11:15, 11:15).

Wczoraj Polacy byli przede wszystkim bardziej skuteczni w ataku, poprawili również blok oraz grę w polu. Jedynym słabym punktem zespołu była słaba kondycja psychiczna przez co Polacy mieli kilka razy okresy dłuższych załamań.

Wtorkowy mecz z Japonią był jak na razie najlepszym z rozegranych przez Polaków w mistrzostwach. Zawodnikiem nr 1 był podobnie jak w poprzednich spotkaniach Skorek. Dobrze też zagrali: Tomaszewski, Paszkiewicz, Szymczyk, Siwek i Ambroziak. Trochę słabiej wypadł Rutkowski.

Przed meczem Polska — Japonia odbył się mecz ZSRR — Jugosławia. Wygrali siatkarze ZSRR 3:1 (15:11, 15:6, 13:15, 15:4).

(st)

Hokeiści gdańscy organizują się

Wczoraj w siedzibie WKKFiT w Gdańsku odbyło się zebranie wybrzeżowego aktywu hokeja na lodzie. W czasie zebrania, w którym wzięli m. in. udział przedstawiciele klubów naszego województwa posiadających sekcje hokejowe, wice przewodniczący WKKFiT W. Jurkiewicz, przewodniczący MKKFiT w Gdańsku J. Rusinowicz oraz przedstawiciel zarządu OZHL z Torunia płk. M. Kiczak, omówiono aktualny stan bazy rozwoju hokeja na naszym terenie, możliwości poprawy stanu tej bazy w najbliższych latach, a wśród spraw organizacyjnych problem konieczności powołania własnego okręgowego związku.

W tym też celu powołano kilku osobowy komitet organizacyjny, na czele którego stanął inż. Kazimierz Mądrala, kierujący do tej pory gdańską podgrupą rozgrywkową pomorskiego OZHL. Ponadto w skład komitetu weszli: T. Brudnowski z RKS Stoczni Płn. i K. Jaworski oraz St. Łukowski z ramienia RW OFSTiW.

(st)

Pingpongiści Konradii zwyciężyli w zawodach o Puchar im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

W Gdańsku odbył się **VI drużynowy i indywidualny turniej tenisa stołowego o Puchar im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.** W turnieju wzięli udział łącznościowcy z **Krakowa, Lublina, Wrocławia, Kłodzka, Włocławka, Łodzi i Gdańska.**

Turniej drużynowy zakończył się po raz drugi zwycięstwem drużyny **gdańskiej Konradii**, która zdobyła puchar przechodni Zw Zaw. Prac. Łączności. Zwycięski zespół grał w składzie: **R. Weisbrodt, J. Kaczyński i J. Mekelburg.** Dalsze miejsca zajęły zespoły: **2) Łączność Lublin, 3) Łączność Kraków.**

W turnieju indywidualnym seniorów zwyciężył **R. Weisbrodt** (Gdańsk), 2) **J. Mekelburg** (Gdańsk), 3) **J. Kaczyński** (Gdańsk), 4) **T. Czekaj** (Lublin), 5) **B. Pirzański** (Kraków), 6) **J. Kaźmierski** (Łódź).

Turniej indywidualny kobiet zakończył się zwycięstwem **Jadwigi Chądzyńskiej** z Wrocławia, 2) **Z. Wiśniewska** (Gdańsk), 3) **M. Rożewicz** (Wrocław). Wreszcie w turnieju juniorów zwyciężył **M. Skwierczyński** (Gdańsk), 2) **A. Tycner**, 3) **J. Dzikowski** (obaj z Gdańska).

(st)

Zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych

Dziś na stadionie w Sopocie przy ul. Wybickiego o godz. 16 odbędą się zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych, chętnych do uprawiania tej dyscypliny w SLA Sopot. Program zawodów obejmuje dla dziewcząt biegi na 60 m, 100 m i 300 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut oszczepem; dla chłopców biegi na 60 m, 100 m, 400 m i 1.000 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut oszczepem. Zawody odbędą się w oddzielnych grupach dla roczników 1961—1952 oraz 1948—1950.

(st)

Nie szukaj wygranej w kosmosie

wygraną osiągniesz

w KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

We wrześniu ogółem do wygrania 8.200.000 zł

BARDZO Społem TANIO!

PŁASZCZE RÓŻNE	20 — 600	zł
WDZIANKA, KURTKI	40 — 80	zł
SUKIENKI, BLUZKI	40 — 150	zł
KOSZULE MĘSKIE i chłopięce	20 — 90	zł
TKANINY RÓŻNE 1 m	20 — 200	zł
OBUWIE damskie, męskie i dziecięce	25 — 150	zł
TOREBKI RÓŻNE	10 — 50	zł
SKARPETKI	4	zł
KORONKI (szer. 5—10 cm) 1 m	8	zł

w sklepie „OKAZJA"
GDYNIA, ul. Władysława IV 1/5.
5506-K

SPRZEDAŻ

MAGNETOFON reporterski „Philips" bardzo mały na baterie okazyjnie sprzedam. — Oferty Biuro Ogł. Gdynia pod „S-232".

PIANINO małe, czarne, niemieckie, stan bardzo dobry sprzedam. Oliwa, Derdowskiego 8a, m. 4.

PIANINO krzyżowe sprzedam. Gdynia, Wolności 51-2. G-22411

WÓZEK dziecięcy francuski, łóżeczka sprzedam. — Tel. 21-32-62. G-22365

FUTRO łapki kanadyjskie brąz, elegancką sypialnię komplet lub pojedynczo sprzedam. Gdynia, al. Zwycięstwa 36, domek 139. S-166

PIANINO czarne „Legnica" w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Telefon 41-58-80. G-21998

„ZETOR 25 K" wysoki w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Adam Mrożek, Pszczółki, ul. Tczewska 13 telefon 24. G-22038

MOTORYZACYJNE

CZĘŚCI — do „Heralda Triumpha" i „Dauphiny" sprzedam. Tel. 21-32-62.

AUTO trójkołowiec „Velorex" sprzedam. Telefon 31-15-05. G-22007

„WARTBURG 311" sprzedam — nowe ogumienie, w dobrym stanie. — Tel. 21-53-23. G-20339

„FIAT 600", 600 D lub „Zastavę" kupię". Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „G-22031".

LOKALE

POKÓJ wyłączony w baraku sprzedam. — Gdynia -Demptowo, Kartuska 115.

DWA pokoje, kuchnia, c.o., telefon w Elblągu zamienię na równorzędne podobne w trójmieście. — Fiksiński, Elbląg, Bema 28-1. G-21996

ZAMIENIĘ 2 pokoje, wygody nowe budownictwo na równorzędne Wrzeszcz — Oliwa. Orunia, Związkowa 4 kl. B-1.

ZAMIENIĘ — mieszkanie wojskowe komfortowe 2 pokojowe na większe kwaterunkowe lub spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdynia pod „S-225".

WYDZIERŻAWIĘ 2 pokoje z kuchnią wyłączone i ogródek na okres 5 lat. Gdynia 11, ul. Jastrzębia 16. S-230

MIESZKANIE dwupokojowe, komfort 60 m kw. zamienię na mniejsze — trójmiasto. Tczew, Kaszubska 8b m. 16, telefon 29-49. G-22017

ZARZĄD PORTU GDAŃSK

w dalszym ciągu wzywa całą rezerwę robotników portowych do pracy na wszystkie zmiany i rejony, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydział Rezerw Portowych ZP. Gdańsk codziennie, z wyjątkiem sobót w godz. od 7.30—9.00 dokonuje rejestracji mężczyzn w wieku 21—45 lat, do pracy w rezerwie portowej.

5553-K

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. — Sopot, Dąbrowskiego 1-16, tel. 51-08-77. P-930

ZATRUDNIĘ krawca do szycia konfekcji płaszczy damskich. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „G-22011".

NAUKA

MUZYKI korepetycji fortepianu udzieli nauczyciel. Sopot, Chopina 4, I piętro. P-931

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, korepetycji lekcji udzielam gruntownie. Telefon 21-84-76 od 16.

ANGIELSKI, francuski początkującym, niemiecki — płynnie udzielę. — Telefon 41-31-95. G-22304

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK, ogród 2391 m kw. wydzierżawię — lub sprzedam. Gdynia-Chylonia, Rozewska 60.

GOSPODARSTWO 7,80 ha nadaje się na ogrodnictwo, 3 km od Gdańska zamienię na mieszkanie wydzielone w Gdańsku — lub sprzedam. — Roman Trzeciak, Borkowo poczta Łostowice, pow. gdański. G-22022

DZIAŁKĘ rolną 6,5 ha na ogrodnictwo, 3 km od Rumi sprzedam. Oferty Biuro Ogł. Gdynia — pod „P-929".

Mgr LUCJANOWI OSTROWSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ojca

składają

koledzy z Redakcji „Dziennika Bałtyckiego" i Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego

Dnia 4 września 1966 r. zmarła
ś. † p.
JANINA KEŁPSZ
z d. Jezierska
nasza matka, babcia i prababcia

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się dnia 9 września o godz. 7 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Pogrzeb w dniu 7 września o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Witominie o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 3. IX. br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś i dziadek

ś. † p.
PAWEŁ DRAŻEK
lat 52

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. IX. 66 r. o godz. 15 na Srebrzysku
Pogrążeni w wielkim smutku

22484-G **żona, córka, zięciowie i wnuki**

Koleżance i koledze Marii i Stanisławowi SOKÓŁ-SZAHIN wyrazy bardzo serdecznego współczucia z powodu zgonu

matki

Anny Marmola

składają

dyrekcja i pracownicy Polskich Linii Oceanicznych w Gdańsku.

5519-K

Koleżance
STEFANII PRZYBYSZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

syna Stefana

wyrażają

zarząd, rada, POP oraz koleżanki i koledzy RWSO „Energetyka" Spółdzielnia Pracy w Sopocie.

5520-K

SINE „WSPÓLNA SPRAWA"
OŚRODEK NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
w GDYNI, ul. Jana z Kolna 5

OGŁASZA ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1966/67 NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH

dla dorosłych, młodzieży szkolnej i dzieci w wieku przedszkolnym w zakresie:

angielskiego, niemieckiego francuskiego, rosyjskiego i innych.

Informacje i zapisy przyjmuje Ośrodek w Gdyni przy ul. Jana z Kolna 5, w budynku Szkoły Podstawowej nr 21 od 29 sierpnia 1966 r. — tel. 21-46-56, codziennie oprócz środy i soboty w godzinach od 17 do 19. Początek zajęć nastąpi dnia 16 września 1966 r.

Staranny dobór lektorów, odpowiednie podręczniki i pomoce naukowe oraz nowoczesne metody nauczania gwarantują wysoki poziom nauki.

W ramach opłat opłacanych w miesięcznych ratach słuchacze otrzymują podręczniki i Mozaikę.

Zapisz się na Kursy Języków Obcych
„WSPÓLNA SPRAWA"

4756-K

KOMUNIKATY

PPDiUR „Dalmor" w Gdyni zawiadamia pracowników, że z dniem 5 września br. wszystkie sklepy Centrali Rybnej na terenie województwa gdańskiego, realizują bony deputatowe za miesiące: maj, czerwiec, lipiec i sierpień br. w rybach i przetworach rybnych wg wyboru odbiorcy. Pracownicy, którzy nie zamierzają realizować deputatów w naturze, mogą otrzymać ekwiwalent pieniężny. W tym celu zorganizowany zostanie skup asygnat w świetlicy przy ul. Waszyngtona nr 11 w dniach od 5 do 25 września 1966 r. — Dyrekcja. 5534-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Wojewódzki Komitet ZSL ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa", nr silnika 20076008, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 1966 r. o godz. 9.00 w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Gdańsku, ul. Małachowskiego 1. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać pod ww adresem w godz. 10 do 12.

W galerii XIX-wiecznego malarstwa polskiego poczesne miejsce zajmuje Jan Antoni Blank (1785 — 1844). Urodzony na Warmii (w Olsztynie), był od 1817 roku profesorem malarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Wybitny portrecista malował także obrazy o treści historycznej i religijnej — te ostatnie zwłaszcza dla kościołów warszawskich. Widoczny na zdjęciu jego „Portret własny z rodziną" jest jednym z obrazów, które reprezentować będą na wystawie organizowanej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie najwybitniejsze osiągnięcia kultury polskiej w minionym tysiącleciu.

CAF — Rosiak

BLISKA TECHNIKA W WALCE Z OKUPANTEM

Zaczęło się to wszystko w niespełna 6 miesięcy po zdobyciu Polski przez hitlerowskie Niemcy. Zimą 1940 roku ruszyła zainicjowana przez grupę warszawskich inżynierów produkcja broni. Odtąd, przez wszystkie lata okupacji, Polska — jako jedyny spośród krajów okupowanych miała własny podziemny przemysł zbrojeniowy...

POCZĄTKI były skromne — zaledwie **kilkadziesiąt granatów miesięcznie,** które wypróbowano na „poligonie" w podwarszawskich laskach. Od 1942 r. gdy **generał Grot-Rowecki** nakazał przygotowanie warsztatów produkcyjnych — po inicjatywie warszawskich inżynierów, zaczęły je tworzyć **Kraków i Częstochowa, Białystok, Kielce...** Aż doszło do tego, że **„sidolówki", „karbidówki", „ołowianki", „kruszynki", „hit'erki"** i in. zaczęły pokrywać zapotrzebowanie na granaty, zgłaszane przez **POLSKĘ PODZIEMNĄ.**

Nie można ustalić dziś liczby ówczesnych wytwórni. Organizowano je przy warsztatach samochodowych, elektrotechnicznych, kotłowych, kanalizacyjnych, spawalniczych, mechanicznych, w odlewniach. Zdobywanie materiałów przy ich chronicznym braku — szło różnymi drogami: nabywano je, wykradano, rekwirowano z bronią w ręku. Aby zdobyć chloran potasu — organizowano napady na fabryki i wiozące chloran pociągi. Chemicy wysilali się, poszukując środków zastępczych. Harcerze wykupywali minimalne ilości chloranu w aptekach...

SPECJALNĄ wagę przykładano do wytwarzania granatów. W samej Warszwie wytwórnie dostarczyły ich ok. 110 tys. — na dziesiątki tysięcy trzeba liczyć produkcję w innych miastach.

Trudno wyliczyć wszystkie przykłady ogromnego poświęcenia i bohaterstwa, kiedy się pisze o podziemnej wytwórczości środków bojowych. Oto **piorunian rtęci** — potrzebny do wyrobu spłonek — zaczęto wytwarzać w prywatnym domu w Milanówku. Po czym produkcję umieszczono w laboratorium miejscowej fabryki jedwabiu. **Biuro Badań Technicznych,** zorganizowane przez inżyniera „Szynę" (obecnie prodziekana Politechniki Warszawskiej) było prawdziwą kuźnią pomysłów technicznych. Miało ono działy prototypów i wzorców, prowadziło studia nad materiałami bojowymi i nad sabotażem i dywersją w transporcie, telekomunikacji, przemyśle, prowadziło specjalistyczne szkolenie techniczne. Stamtąd wychodziły papierki, które zapalały się pod wpływem promieni słonecznych samoczynnie rozrywające się butelki, bomby termitowe rozrywające się po paru dniach, miny z czasowymi zapalnikami, które m. in. uruchamiało drganie przejeżdżającego wagonu.

W Warszawie przy ul. Marszałkowskiej szkolono członków Żydowskiej Organizacji Bojowej, współpracowano z GL w zakresie dywersji kolejowej, dostarczając m. in. gwardzistom najnowsze, sprawdzone sposoby niszczenia transportów; pomysły BBT znane były Batalionom Chłopskim. Pod pseudonimem „Chemika", prof. **Bretsznajder** opracowywał metody sabotażu chemicznego i współorganizował produkcję środków wybuchowych. Prof. **Groszkowski** rozszyfrowywał tajniki pocisku V, przekazane później aliantom. Co 6—8 tygodni BBT wydawało oryginalne publikacje, zaopatrzone w rysunki, zaskakujące poziomem technicznym i wydawniczym.

BRAK map zmusił kierownictwo GL do organizowania w szerokim zakresie **prac kartograficznych** (wyświetlano mapy m. in. w Warszawie na Saskiej Kępie).

Z inicjatywy **grupy PPR w Buchenwaldzie,** więźniowie pracujący w okolicznych fabrykach zbrojeniowych prowadzili akcję sabotażową. Rzecz nie do wiary — ale w warunkach obozowych, pod kierunkiem polskich inżynierów, montowano granaty... W tzw. Kommando Pathologie opracowano technologię produkcji szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu, podejmując ją na bloku 46. Polski inżynier łącznościowiec zbudował nadajnik krótkofalowy (przy jego pomocy w krytycznej chwili przed wyzwoleniem, więźniowie porozumieli się ze sztabem generała Pattona).

CENTRALNE **Laboratorium Uzbrojenia GL** produkowało miny kolejowe, zapalniki, lonty, spłonki, klucze do rozkręcania szyn. Cudów pomysłowości dokonywała **podziemna poligrafia.** Niedawno zwycięzca w konkursie na „Mistrza Techniki", inż. **Mierzejewski** z CBKO Pruszków, kierował wówczas **tajną pracownią chemigraficzną,** gdzie m. in. fałszowano dokumenty, wytwarzano „lewe" papiery łącznie z legitymacjami SS i przepustkami pozwalającymi na poruszanie się po całej okupowanej Europie (preparowano papier ze znakami wodnymi!).

W czasie okupacji powstało **szereg radiostacji nadawczych i odbiorczych.** Prof. **Zygmunt Rybicki** wykonał wówczas kilkanaście stacji zasilanych z prądnicy rowerowej, prof. **Lesław Kędzierski** był twórcą projektu niewielkiego nadajnika dla dywersji, prof. **Stefan Manczarski** opracował specjalny typ radiostacji, który wprowadzał w błąd niemieckich pelengatorów, przy czym rozwiązanie to nosiło cechy pracy naukowej. Zakonspirowany warsztat mechaniczny, w którym naprawiano, opancerzano itp. samochody używane do akcji nosił nazwę **„Telimena",** posiadał on podoficjalnym warsztatem garaże podziemne, w których wykonywano wszelkie remonty i przeróbki wozów...

O wiele więcej wiemy o akcjach bojowych naszego podziemia, niż o tej cichej, często bezimiennej, działalności polskich naukowców i techników. Dobrze się więc stało, że zajął się tą stroną walki z okupantem „Przegląd Techniczny", organizując na razie w warszawskim Klubie WOT NOT ciekawą i atrakcyjną plastycznie wystawę pod hasłem **„Polska technika w walce z okupantem",** która, mamy nadzieję, odwiedzi również inne miasta, a więc i **Gdańsk.**

W. Kor.

Lokomotywa Cegielskiego

Filatelista polonijny z Nowego Jorku, Józef Brodowski, napisał w tygodniku amerykańskim — „Llynn's" szereg artykułów o sztuce na znaczkach polskich. Artykuły te cieszą się dużym powodzeniem wśród filatelistów amerykańskich. Ponadto przygotowuje on w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego cykl artykułów o Polakach i motywach polskich na znaczkach niepolskich (np. znaczki z Kościuszką, Domeyko, Korczakiem, wydane w różnych krajach czy też z lokomotywą Cegielskiego — znaczek indyjski.)

Przed Dniem Kolejarza

Kolejarze z ZNTK

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Gdańsku zajmują rozległy teren. Patrząc na zegarek stwierdziłam, że na przejście z wagonówki do dyrekcji trzeba stracić 10 minut.

ROZMAWIAŁAM z pracownikami. Obiektywnie przyznawali, że ich warunki pracy są lepsze od tych, jakie oglądali np. w ZNTK Bydgoszcz. Dodawali — „ich mordują parowozy". Oni tu taj, na szczęście, parowozów nie naprawiają.

Oglądałam hale stare, odnowione. Jak na pokaz wygląda przede wszystkim wydział W-5, w którym naprawia się wagony trakcji elektrycznej i elektrowozy. Hala olbrzymia, jasna, czysta, bez wiecznego huku. Pracuje tutaj wiele kobiet przyłżejszych robotach, ich praca jest dobrze płatna. W-5 to jedno oczko w głowie dyrekcji, drugim, chyba głównym jest W-6.

W-6 DZIAŁ BUDOWY PODWOZI

Ciąg produkcyjny podwozi leci wąskim wykrojonym pasem przez całą długość ogromnej hali. Zaczyna się przy wejściu od przekrawania i składania detali, potem idzie sukcesywnie cały montaż podwozia. Pracują tu systemem seryjnym, ich czynności stale powtarzają się. W tej wąskiej kiszce hali, dzielonej z wagonówką, wykonuje się **50 proc. całej produkcji zakładu.** Będą to więc podwozia do krytych wagonów towarowych dla Ostrowa Wielkopolskiego i na eksport. Wydajność w skali rocznej jednego robotnika jest bardzo wysoka, najwyższa z osiąganych w tego typu zakładach naprawczych, przy tej samej produkcji.

Pracuje tutaj 163 wysoko wydajnych fachowców. Kierownik działu ekonomicznego Edward Berkieta mówi otwarcie: **„w razie gdy ten wydział nie wykona swego planu, to leży plan zakładu".** Ale wydział plany wykonuje, a nawet je przekracza. W-6 plan sierpniowy wykonał w 135 proc., tzn. że kolejarze tego wydziału zrobili 82 podwozia, chociaż plan miesięczny zakładał wykonanie 62. Plan zakładowy został wykonany w 103 proc. **„Chcielibyśmy pracować rytmicznie, ale kooperanci często nawalają..."** — mówi kierownik W-6 Edward Pyrih.

W ZNTK pracuje przeszło 100 brygad produkcyjnych, a we współzawodnictwie pracy o tytuł brygady socjalistycznej biorą udział 22 z nich, 19 brygad posiada odznaki, trzy dalsze będą odznaczone w nadchodzącym Dniu Kolejarza. Ponadto trzech najlepszych pracowników zakładu za doskonałe wyniki racjonalizatorskie, za stosowanie umiejętnej organizacji pracy otrzyma **złote odznaki „Zasłużony Przodownik Pracy Socjalistycznej".**

BRYGADA GABRIELA

17-osobowa brygada Ignacego Gabriela z działu budowy podwozi, posiada srebrną odznakę pracy socjalistycznej, obecnie otrzyma odznakę „1000-lecia Państwa Polskiego".

Pracują w wydziale produkcji nowych podwozi, tak że na eksport. Od samego początku, w najtrudniejszym okresie, w nie najlepszych warunkach, wtedy gdy wprowadzano nowy asortyment do produkcji seryjnej, ludzie z brygady szukali najstosowniejszych metod organizacji technicznej i produkcyjnej. W tym trudnym okresie początkowym i później, pracowali bez usterek i braków produkcyjnych, a wprowadzanie ulepszonych metod pracy pozwoliło im skrócić czas pracy przy planowanych zadaniach produkcyjnych.

Mistrz Jan Żmijewski mówi:

— Otóż, widzi pani, brygada Gabriela zajmuje stanowisko przy samym wyjściu z hali, jej obowiązki polegają na wykonywaniu elementów końcowych w produkcji podwozi. Konkretyzując, pracują przy montażu hamulca zespolonego „Oerlikon" (typ hamulca) do podwozi 401,K. Najpierw wierca otwory w ramie podwozia, potem przystępują do montażu głównego przewodu powietrznego, założenia zaworów zbiornika i cylindra, następnie do montowania układu hamulca, ruchu hamulca, przeprowadzają próby hamulca i w końcu wykonany montaż zdają kontroli technicznej.

Wczasie, kiedy tam byłam, część brygady pracowała przy montażu, reszta przy próbach hamulca. Ich praca tego dnia dobiegała końca. O godzinie 14 pracujących na zmianie rannej wymienią koledzy zmiany popołudniowej.

Ale zanim nastąpi wymiana zmianowych, chciałabym zadać im parę pytań. Rozmowa na hali jest bardzo utrudniona stałym hukiem młotków i dzwonieniem suwnic. Wychodzimy na powietrze — kierownik i mistrz wydziału, brygadzista I i II, kierownik działu ekonomicznego i sekretarz KSR.

Pytam o trudności produkcyjne, nie mogę bowiem uwierzyć w **„idealną rytmikę pracy".** Chociaż 135 proc. przekroczonego planu sierpniowego, to fakt, a nie lakier z okazji Dnia Kolejarza. Więc jak to zrobili, skoro...

Kolejarze to naród ostrożny, w końcu jednak dowiaduję się, że **główny kooperant PAFAWAG** często lekceważy ich potrzeby i nie dotrzymuje terminów dostaw, wykonuje je, lecz z opóźnieniem sięgającym 15 dni. Np. w sierpniu nie dostarczono potrzebnej ilości wózków. Co wtedy robią? Robią częściowo hamulce ustawiane na wózkach podstawczych.

Dowiaduję się, że we wrześniu nie będzie lepiej, chociaż **plan będzie wykonany** — jak mówią. Plan zakłada wyprodukowanie 81 podwozi, do których potrzebne są 162 wózki, na razie mają tylko 78, starczą one zaledwie do półmiesięcznej produkcji. Dokuczliwe też są braki materiałowe, np. brak śrub. **Na ogół jednak radzą sobie. Jak? To ich tajemnica.** Od czego zapobiegliwość zaopatrzeniowców, a zwłaszcza zaopatrzeniowcy - kolejarze są nadzwyczaj solidarni i pomagają sobie.

Pytam, co oprócz tego utrudnia ich pracę. Brygadzista Gabriel mówi, że hala, w której pracują nie jest dobrze ogrzewana w zimie, że ciężko im jest z przenoszeniem części z miejsca na miejsce, chociaż niedługo będzie lepiej, bo jak mu wiadomo, w technologicznym przygotowuje się plan stałego stanowiska z częściami. Zarobki? — najwyższe w zakładzie.

Proszę mistrza J. Żmijewskiego o wyróżnienie kilku pracowników tej najlepszej brygady. Wymienia — **Ignacego Gabriela, Józefa Imianowskiego, Ryszarda Główczewskiego, Jana Kniziekiego, Józefa Ciszewskiego** — ślusarzy hamulcowych oraz **Bronisława Gracza** — spawacza.

Marja LENG

Paragraf i życie

Zwrot spółdzielczego wkładu

Pieniądze otrzymałam — zgadzała się **Maria K.,** pracownica Zakładów Metalurgicznych — ale nie tytułem pożyczki, a jako przyznaną mi przez radę zakładową bezzwrotną zapomogę na wkład do spółdzielni mieszkaniowej. I cała suma została wpłacona do spółdzielni.

Natomiast Zakłady Metalurgiczne — w procesie wytoczonym Marii K. o zwrot 22 tys. zł — stały na stanowisku, że Maria K. zobowiązała się do 5-letniej pracy w finansującym ten wkład przedsiębiorstwie i że pozwana już po roku wymówiła pracę. **Powinna więc zwrócić sumę, jaka została za nią wpłacona.**

Na rozprawie uwzględniono wyjaśnienie zainteresowanej spółdzielni mieszkaniowej. Wynikało z niego, że wpłacona kwota traktowana jest **„jako środki funduszu mieszkaniowego zakładów i że w przypadku zwrotu mieszkania przez Marię K. kwota ta zostanie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zwrócona zakładom".** W tych warunkach sąd oddalił pozew Zakładów Metalurgicznych przeciw Marii K. o zwrot 22 tys. zł.

Zakłady jednak wniosły od tego wyroku rewizję do Sądu Wojewódzkiego, który z kolei zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie sprawy, czy w wypadkach (rozwiązanie stosunku służbowego) pracownik ma obowiązek zwracania kwoty otrzymanej tytułem bezzwrotnej pomocy na wkład do spółdzielni mieszkaniowej i czy przy ewent. zwrocie należy kwotę tę zmniejszyć o część odpowiadającą przepracowanemu przez pracownika okresowi.

Rozstrzygając postawione pytanie **Sąd Najwyższy stwierdził, że wkład mieszkaniowy stanowi własność członka spółdzielni, a nie zakładu pracy,** w którym on pracuje, niezależnie od tego z jakiego źródła członek spółdzielni otrzymał odpowiednie środki. Stosunek prawny między członkiem spółdzielni, a osobą czy instytucją, która wyasygnowała fundusze na wkład jest dla spółdzielni obojętny.

Z drugiej strony — przypomniał Sąd Najwyższy — **przepisy w sprawie zakładowych funduszy mieszkaniowych, przewidujące możliwość przeznaczenia tych funduszy na zwrotną lub bezzwrotną pomoc dla poszczególnych pracowników,** zezwalają na uzależnienie zwrotu zapomogi od czasokresu w jakim pracownik będzie pracować w zakładzie. Tak więc Zakłady Metalurgiczne mają prawo żądać od Marii K. całej kwoty wpłaconej za nią na wkład mieszkaniowy. Ewent. zmniejszenie tej kwoty lub rozłożenie spłat na raty zależy od oceny przyczyn rozwiązania stosunku pracy między Marią K. a Zakładami Metalurgicznymi.

Jan WOLSKI

„SPRAWA OPPENHEIMERA" Heinara Kipphardta w Teatrze „Wybrzeże"

Kryzys, impas repertuarowy, zmęczenie? Niecierpliwy — boć do końca sezonu mamy jeszcze kilka miesięcy i zobaczymy też jeszcze w tym roku parę premier — niedawno do nas przybyły krytyk Michał Misiorny podsumował tegoroczną działalność Teatru „Wybrzeże" wyliczeniem takich właśnie klęsk elementarnych. Martwi go zwłaszcza brak sukcesów na festiwalach we Wrocławiu i w Toruniu, a przedstawienie „Namiestnika" Hochhuta uważa za klęskę artystyczną teatru. Czy nie przesadza? Że toruńskiemu jury nie podobała się inscenizacja i nie nagrodziła przedstawienia, to niezaprzeczalne prawo jurorów. Zresztą różnie tam z obiektywnością tych toruńskich orzeczeń bywało i w latach poprzednich, jedynie publiczność bezapelacyjnie przedstawienia naszego teatru przenosiła nad inne, co najłatwiej dawało się sprawdzić... frekwencja. Zresztą de gustibus non est disputandum... Mnie się na przykład „Namiestnik" podobał.

ALE te parę zdań — tylko na marginesie rzeczy właściwej — **„Sprawy Oppenheimera",** której premierę oglądaliśmy w niedzielę na scenie sopockiego Teatru „Wybrzeże".

Choć autor, **Heinar Kipphardt** z całym przekonaniem zapewnia w słowie odautorskim, że „Sprawa Oppenheimera" jest sztuką, moim zdaniem nie ma racji. To jednak tylko publicystyka. Bardzo ciekawa, bardzo sugestywnie zestawiona z materiałów dokumentalnych, pełna napięć dramatycznych, kreśląca w sposób do głębi przejmujący, na tle suchej zdawałoby się procedury

Lech Skolimowski (dr J. R. Oppenheimer) i Edward Ożana (adwokat L. K. Garrison).

Fot. Tadeusz Link

komisyjnych przesłuchań wielkiego fizyka, tragiczny obraz ścierania się dwóch postaw — jednej nie wahającej się przed niczym, byle uzyskać nuklearną władzę nad światem i drugą, która zdaje sobie sprawę z ryzyka, mogącego doprowadzić do zniszczenia cywilizacji, całego gatunku ludzkiego, może i świata.

Jak znakomity artykuł czyta się jednym tchem i po przeczytaniu myśli się o nim nieraz przez dłuższy czas, tak po wysłuchaniu scenicznej dyskusji — pytań członków komisji, szermierki słownej adwokatów, zeznań Oppenheimera i świadków — widz i słuchacz w jednej przecież osobie na pewno długo rozważać będzie słowa, które padały ze sceny. Choć z konieczności — wobec jedności miejsca, czasu i akcji — rzecz zainscenizowano trochę jak **„teatr przy stoliku",** aktorzy tak wyraziście narysowali grane przez siebie postacie, a przy tym potrafili tak zróżnicować ich osobowość, że wrażenie jeszcze się potęgowało. Tak to raz jeszcze potwierdziła się przewaga słowa mówionego nad słowem czytanym, przewaga sceny nad drukowanym tekstem. Choć uscenicznienie dialogów nie stanowi jeszcze o sceniczności utworu, a więc mimo iż to publicystyka tym niemniej...

Lech Skolimowski (dr Juliusz Robert Oppenheimer), **Edward Ożana** (Lloyd K. Garrison), **Zenon Burzyński** (dr Hans Bethe, fizyk) i **Tadeusz Gwiazdowski** (dr Isadore Isaac Rabi, fizyk) najbardziej mi się podobali. Zwłaszcza pierwszy — opanowany, ale pełen spalającego go wewnętrznego ognia, wystudiowanymi gestami z fajką, maskujący miotające go uczucia, raz tylko wybuchający i wychodzący w milczeniu z posiedzenia, gdy nie mógł już wytrzymać cynizmu przesłuchujących.

Reżyser **Piotr Paradowski** ograniczyć się musiał do roli kapelmistrza, cieniującego brzmienia wypowiedzi aktorskich i uczynił to z dużą precyzją, nie pozwalając na gubienie ważkich zdań. Scenograf **Marian Kołodziej** umeblował scenę skórzanymi fotelami i wielkim czarnym biurkiem, które spełniając funkcję centralnego punktu, równocześnie podkreślało ciężar gatunkowy biurokracji w administracji amerykańskiej, przygniatającej sumienia, charaktery, życie ludzkie...

Marek DULĘBA

Młodzieżowy Dom Kultury we Wrzeszczu zaprasza...

MDK we Wrzeszczu ułożył wrześniowy program imprez w taki sposób, by jak najlepiej zorientować dzieci i młodzież nie obeznaną z działalnością tej placówki o zajęciach i rozrywkach, jakie czekają uczestników pracowni i klubów MDK.

A więc **dziś o godzinie 16** w sali przy ul. Wajdeloty dla młodzieży z **klas od V do VIII** impreza informacyjno-rozrywkowa pt. **Młodzieżowy Dom Kultury. We czwartek** o tej samej porze **dla klas od I do IV,** a w **piątek o godzinie 17** w sali choreograficznej przy ul. Hanki Sawickiej **„Wszystko o MDK"** — impreza zorganizowana z myślą **o nowych uczestnikach,** którzy jeszcze zupełnie nie znają MDK, a chcieliby tam pracować i bawić się. Ta sama impreza będzie powtórzona **16 bm.**

We wtorek, 13 bm., o godz. 16 w sali przy ul. Wajdeloty dla uczniów od VII do IX klasy prelekcja mgr Kochanowskiej pt. **„Młodzi bohaterowie Warszawy i film",** 14 bm. dla dzieci z klas IV — VI — **Legendy warszawskie** oraz film, a 15 bm., dla najmłodszych od I do III kl., bajka (opowiadania) i filmy. W drugiej połowie miesiąca przewidziane są imprezy poświęcone obrońcom Poczty Polskiej oraz „Zgaduj-zgadula" na temat stolicy i impreza z cyklu „Piękno przyrody ojczystej" dla starszych dzieci ze szkoły podstawowej.

Przy MDK czynne są **czytelnia, świetlica, biblioteka, pracownie specjalistyczne oraz kluby dla młodzieży: literacki, filmowy i tańca towarzyskiego.**

3.294 izby mieszkalne przybyły Gdańskowi w I półroczu br.

BUDOWNICTWO mieszkaniowe Gdańska pierwsze półrocze br. zamknęło wykonaniem 47,1 proc. planu rocznego. Ogółem oddano do użytku 1.588 mieszkań o 3.294 izbach i 55.127 m kw. powierzchni użytkowej. W budownictwie rad narodowych plan roczny zrealizowano w 47,9 proc. Przekazywanie budynków odbywało się zgodnie z harmonogramem, jedynie 130-izbowy budynek w osiedlu Wejhera odebrano komisyjnie dopiero 4 lipca.

Gorzej natomiast wygląda sprawa budowy obiektów i urządzeń usługowych. Na I półrocze zaplanowano dwa, oddano jeden. Obserwuje się również niedostateczne tempo robót w pozostałych inwestycjach usługowych, z czego wynika, że wykonawcy traktują te obiekty jako zadania drugoplanowe. Zauważone usterki nie są w terminie usuwane, nie wykonuje się prac uzupełniających w przekazywanych obiektach.

Jedynie w 26,9 procentach zrealizowany został plan tzw. zaległych elewacji. Brak pokrycia finansowego (m. in. brakuje 4.114 tys. zł na elewacje zaległe na Głównym Mieście, na które Wydział Gospodarki Komunalnej nie zatwierdził planu rzeczowo - finansowego) — poważnie rzutuje na realizację rocznego planu. Jeżeli sytuacja taka trwać będzie nadal Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich nr 1 w Gdańsku płacić będzie odszkodowania umowne w wysokości 3 proc. wartości robót.

Budownictwo zakładów pracy **przekroczyło wykonanie planu izbowego, realizując w I półroczu plan roczny w 73 proc.** Spółdzielczość mieszkaniowa w pierwszych 6 miesiącach roku notuje wykonanie 37,4 proc. izb przewidzianych na 1966 r. Ogółem trzeba stwierdzić **zbyt niski przerób finansowy w okresie I półrocza, niedostateczne tempo realizacji planu.** Niewątpliwie hamulcem jest tu poważny deficyt siły roboczej w trójmieście i niedostateczne zaopatrzenie materiałowe.

Do końca roku pozostało wprawdzie jeszcze sporo czasu, lecz musi być on wykorzystany maksymalnie, by wszystkie zadania gdańskiego budownictwa mieszkaniowego były wykonane. I to nie tylko w zakresie samych izb mieszkalnych, ale i w budownictwie obiektów usługowych.

To budownictwo nie może być nadal traktowane po macoszemu, na **obiekty usługowe czeka tysiące mieszkańców nowych osiedli, muszą więc być wznoszone równocześnie z budownictwem mieszkaniowym.** Toteż jak najbardziej słusznie Miejska Komisja Planowania Gospodarczego postuluje zobowiązanie ODIM nr 1 i Wydziału Gospodarki Komunalnej do spowodowania by przedsiębiorstwa wykonawcze zmieniły dotychczasową taktykę w stosunku do zadań związanych z budownictwem usługowym. Zdaniem komisji należy również zapewnić **terminowe wykonywanie robót uzupełniających w oddanych już obiektach usługowych.**

MPGK zwraca też uwagę na **problem zaległych elewacji.** Koniecznym jest zabezpieczenie środków na wykonanie elewacji budynków w Głównym Mieście.

Jar.

Migawki wybrzeża

„Muratorowie" sprzątali po sobie

Obok Ratusza Staromiejskiego przy ul. Bielańskiej jest zaciszny placyk. Celowo nie zabudowano go, aby odkryć boczną ścianę ratusza i absydę kościoła Św. Józefa. Placyk kiedyś pięknie splantowano, wysypując go ceglanym gruzem, który przetworzył się w różową nawierzchnię, doskonale harmonizującą ze zmatowiałą czerwienią otaczających go zabytkowych budowli, a także trzeciej pierzei — nowoczesnego gmachu nie pokrytego tynkiem, lecz starannie fugowaną cegłą. Ale na jesieni jeszcze zeszłego roku placyk rozkopano. Jakieś skomplikowane roboty ziemne. Skończono je na wiosnę. Ale, choć lato się już chyli ku końcowi, nie posprzątano po wykopkach. Na placyku walają się jakieś resztki rur, betonowych słupków, stosy kamieni... Czy ma to przypominać, że przed wiekami nie umiano porządnie brukować ulic? Nawet jednak wtedy, gdy budowano tak stare gmachy, jak Ratusz Staromiejski i kościół św. Józefa, „muratorowie" (stara nazwa budowlanych) zawsze sprzątali po sobie. (old)

Sopockie „kwietniki"

Może to radość, że jednak zdążono się uporać z budową ul. Boh. Monte Cassino przed sezonem letnim, może też i kanikuła wpłynęły na to, że jakoś bez większego wrażenia przeszliśmy do porządku dziennego nad sprawą betonowych „kwietników", ulokowanych na owym reprezentacyjnym deptaku. Kiedy już nie ma tu tak ogromnego tłoku — można się bliżej przyjrzeć rzeczonym obiektom. Wrażenie jest raczej... pogrzebowe: ciężkie rozłożyste betonowe kwiatony (tak się bowiem oficjalnie to nazywa) przypominają raczej grobowce, niż miłe akcenty zieleni. Wrażenie owo spotęguje się szczególnie w porze jesienno - zimowej, kiedy to kwiatów już nie będzie, pozostanie tylko ciężka, monumentalna płyta betonowa.

Rozumiemy, spieszono się w tym roku, by jakoś ożywić zielenią reprezentacyjną ulicę Sopotu. Sezon jednak mamy już poza sobą, wydaje się nam, że warto pokusić się o... rezygnację z takich akcentów dekoracyjnych, zastąpić je takimi z prawdziwego zdarzenia. Odsyłamy np. do Zakopanego, gdzie ulice zdobią ogromne, rozłożyste kosze wiklinowe (przenośne), pełne kolorowego, sezonowego kwiecia. Tańsze, praktyczniejsze, ładniejsze itp.

Przy okazji drobna uwaga pod adresem Zarządu Zieleni KMS: pozostawione na Monte Cassino nieliczne drzewa wymagają chyba większej pieczy: opiłowanie całej ulicy i pozostawienie małych kwadrantów odkrytej ziemi nie zapewnia drzewom dostatecznej ilości wilgoci. Słowem — drzewa trzeba chyba dodatkowo podlewać. **E.**

„Zakazane" kartofle...

Gdynia, niedziela 4 bm., wczesne godziny przedpołudniowe. W jedynym, czynnym na długiej przestrzeni ul. Świętojańskiej sklepie warzywniczo - owocowym (róg ul. I Armii Wojska Polskiego) ruch jeszcze niewielki. Dwie ekspedientki nie mogą narzekać na „urwanie głowy", tym bardziej dziwi odmowa sprzedaży... ziemniaków.

— „Ziemniaków w niedzielę nie sprzedaje się" — oświadcza kategorycznie ekspedientka. Młody człowiek i stojąca tuż za nim siwa pani „próbują"... Mężczyzna opowiada o niespodziewanych gościach, siwa pani o tym, że w sobotę wróciła z pracy późnym wieczorem. Ekspedientka jest niewzruszona. Młodzieńcowi przygaduje, że niegospodarny, poucza, że w każdym domu winno się mieć zapas kartofli, a klientce przerywa w pół zdania „też pracuję, mam dzieci i męża i wszystko zdążę zrobić..."

Siwa pani kupuje główkę kapusty, jabłka i spogląda dając żałośnie na pełen ziemniaków pojemnik wychodzi ze sklepu. Młody człowiek jeszcze zostaje. Stoi na boku, przeczekuje następnych klientów, liczy że może się uda. Zawsze podobno mężczyźnie łatwiej się dogadać...

Nie wiemy ostatecznie czy tym razem było łatwiej, wiemy natomiast, że **takie dziwne praktyki handlu nie mogą być tolerowane. Jeżeli sklep (a nie stoisko uliczne) jest czynny w niedziele, musi sprzedawać cały asortyment posiadanych towarów.** „Nie mogą być „ulgi" dla kapusty, czy włoszczyzny, a „tabu" dla ziemniaków. Klient chce być za własne pieniądze należycie obsłużony, nikt mu nie robi łaski sprzedając jakikolwiek towar.

A swoją drogą ciekawe **czy zakaz sprzedaży ziemniaków w niedzielę, to wewnętrzne zarządzenie wymienionego sklepu czy może ogólne, gdyńskiej dyrekcji „Warzywa-Owoce"?**

Jar

W oczekiwaniu na dworcową kawiarnię - SAM

W lutym br. pisaliśmy o przebudowie pomieszczeń na parterze dworca kolei elektrycznej w Gdyni na barkawiarnię, typu samoobsługowego. Kawiarnia ta, na dobrą sprawę, powinna być oddana podróżnym już rok temu. Tymczasem, jak wynika z wizji lokalnej, prace w tym pomieszczeniu utknęły na martwym punkcie. Z jakiego powodu? Ano z tego, że zatrudniono tam aż trzech wykonawców, z których żaden, jak dotychczas, nie wywiązał się z podpisanych z DOKP umów. Terminy wykonania prac już dawno minęły. Oczywiście wszystko zwala się na przyczyny obiektywne, bo tak najłatwiej.

Wykonawcami tymi są Pracownia Sztuk Plastycznych w Gdańsku, która powinna położyć jeszcze mozaikę, Gdyńska Stocznia Remontowa (oddz. produkcji ubocznej) musi zakończyć prace w metalu, a Szydłowieckie Zakłady Kamieniarskie mają do wykonania jeszcze gros robót.

Jak nas poinformowano, o ile nie nastąpią dalsze, nieprzewidziane trudności, **prace wykończeniowe powinny być zakończone w październiku.** Wtedy też bar-kawiarnię przejmie użytkownik, którym jest WARS, niestety, nie umiano powiedzieć nawet w przybliżeniu — kiedy ostatecznie kawiarnia zostanie otwarta! To iście żółwie tempo nie bardzo nam się podoba. **M. L.**

Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie...

...wszelkich typów dla maturzystów z lat ubiegłych, pragnących przystąpić do egzaminu wstępnego na studia dzienne, wieczorowe lub zaoczne w roku akademickim 1967/1968 organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie nr 1 — pokój nr 1 (gmach „Żaka"), telefon 31-78-18.

Zapisy przyjmuje się do dnia 10 bm. codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 9—15.

O tym warto wiedzieć

KURSY — NAUKA — KURSY

Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Gdańsku organizuje 3-miesięczny **kurs nauki pływania dla dorosłych.** Kurs rozpoczyna się 9 bm., odbywać się będzie na basenie SN WF w Oliwie. Po jego zakończeniu uczestnicy mogą zdawać egzamin na kartę pływacką. Zapisy i informacje tel. 31-12-15 w godz. od 8 do 15, Gdańsk, Piwna 36/39, IV piętro, pok. 84.

Radiokluby LOK w Gdańsku, Gdyni i Sopocie organizują **kursy radiotelewizyjne i krótkofalarskie.** Zapisy i informacje w godz. od 16 do 19 z wyjątkiem sobót i niedziel, w Gdańsku — ul. Kopernika 16, pok. 24, w Gdyni — al. Zjednoczenia 11, tel. 21-63-14, w Sopocie — ul. Sobieskiego 9/11.

Państwowe Ognisko Plastyczne w Gdyni przyjmuje zapisy **na naukę rysunków, malarstwa, grafiki, rzeźby, kompozycji brył i płaszczyzny oraz na pogadanki na temat sztuki.** Zajęcia są bezpłatne i mogą z nich korzystać dzieci, młodzież i dorośli. Mile są widziani nauczyciele rysunków w szkołach podstawowych, odczuwający potrzebę dokształcania się. Przy ognisku istnieje również punkt konsultacyjny dla plastyków amatorów. Zapisy przy ul. Kieleckiej w Gdyni (szkoła naprzeciw przystanku kolei elektrycznej) codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. od 16 do 18.

z kroniki wypadków

14-letni Ryszard I. wbiegł na jezdnię ul. 3 Maja w Gdańsku i wpadł pod samochód „Warszawa" nr rej GA 4410. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń.

* * *

Motocyklista Zygmunt A. najechał na ul. Kołobrzeskiej w Oliwie — na leżący na jezdni kamień i przewrócił się doznając wstrząśnięcia mózgu.

* * *

Na ul. Gościnnej na Oruni zatrzymano Hipolita Borkowskiego, zamieszkałego przy ul. Biskupiej 24 m. 38. Powoził on zaprzęgiem konnym będąc pod działaniem alkoholu.

TONZ w Gdyni..

...informuje zainteresowanych, że 5 bm. przy ul. Grunwaldzkiej w pobliżu Jaskowej Doliny dosłownie spod samochodu wyciągnięto **młodą, ok. półroczną suczkę. Suczka maści czarnej, puszysta,** dobrze utrzymana, znajduje się obecnie w Gdańsku-Brętowie, przy ul. Ogrodowej 5.

Dalsze porządki na Władysława IV w Gdyni

Od 10 bm. objazd

W tych dniach rozpocznie się w Gdyni porządkowanie następnego odcinka ul. Władysława IV. Tym razem przebudowany będzie odcinek **u wylotu 22 Lipca i 10 Lutego.** Realizacja inwestycji bardzo ważnej dla usprawnienia ruchu drogowego w Gdyni trwać będzie dwa lata, **w roku bieżącym wykonane będą roboty na sumę 1 mln 300 tys. zł.** Generalnym wykonawcą jest **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.**

W związku z przebudową tego odcinka Władysława IV zburzony będzie narożny piętrowy budynek mieszkalny oraz stojąca za nim oficyna. Lokatorzy już zostali przekwaterowani do nowych mieszkań, budynki rozebrane będą do końca września.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Mostów, od 10 bm. plac budowy zostanie zamknięty dla ruchu kołowego. **Z ul. Władysława IV w kierunku 10 Lutego od soboty obowiązuje kierowców objazd ulicami 22 Lipca i Abrahama** (ciąg jednokierunkowy). Z 10 Lutego na Władysława IV ruch kołowy skierowany został ulicami: **3 Maja, Batorego, uliczką przy ubezpieczalni do 22 Lipca.**

Jar.

Śmiało i szczerze

Gdzieś... w Suchaninie...

„Gdańsk - Suchanino administracyjnie należy do Śródmieścia. W tej dzielnicy najruchliwszym punktem jest ul. Beethovena, zbiegająca się z ul. Wagnera, przy której znajduje się przystanek autobusowy linii nr 115, w pobliżu zaś szkoła podstawowa i przedszkole.

Z przykrością musimy stwierdzić — pisze p. Stefan Jankowski — że dzielnica ta jest bardziej zaniedbana od innych. Najpoważniejszymi jej mankamentami są braki:

● *poczekalni krytej z ławkami, która byłaby schronieniem przed deszczem i śniegiem;* ● *braki kiosku z artykułami i przyborami szkolnymi oraz piśmiennymi i prasą;* ● *kiosków z podstawowymi artykułami spożywczymi, jak pieczywo, mleko, wody mineralne;* ● *połączeń telefonicznych;* ● *skrzynki pocztowej;* ● *chodnika przy ul. Wagnera od lat już obiecywanego.*

Jak z powyższego wynika, wymienione braki nie należą do kosztownych inwestycji i wymagają jedynie nieco zainteresowania i dobrej woli ze strony Wydziału Handlu, dyrekcji Poczt i Telekomunikacji oraz Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN w Gdańsku.

Toteż mamy nadzieję, że ktoś zajmie się wreszcie tymi sprawami i skromne marzenia mieszkańców urealnią się.

Zgubiono-znaleziono

Znaleziony na plaży w Brzeźnie PŁASZCZ ORTALIONOWY jest do odebrania u p. Matusewicz, Gd.-Brzeźno, ul. E. Plater 43. ROWER MŁODZIEŻOWY znalazł w ubiegły piątek p. Pupacz, zam. przy ul. K. Marksa 89 m. 2 we Wrzeszczu. Andrzej Szczęsny (Gdańsk, ul. Na Stoku 46 m. 3a) znalazł z pobliżu teatru we Wrzeszczu PARASOLKĘ. A Jurek Konarski z Orłowa (ul. Architektów 19) znalazł w pobliżu peronu kolei elektrycznej przy Wzgórzu Nowotki KLUCZE. PARASOLKĘ znalazła również p. Bogowska (Orunia, Kaznodziejska 1 m. 4). W sprawie znalezionej w pobliżu kawiarni „Morskiej" we Wrzeszczu BRANSOLETKI skontaktować się można telefonicznie — 21-53-10. Pan Stefaniak zam. w Gd.-Lipcach przy ul. Jedności Robotniczej 317 m. 6 znalazł w przepływającej tamtędy rzece PIERŚCIONEK. W III Komisariacie MO znajduje się rower damski. Właściciel może go odebrać po 10 bm. przy ul. Chyłońskiej 50. Znalazca pozostawionego w jednym z gdyńskich sklepów PORTFELU z DOKUMENTAMI na nazwisko p. MARII POŹNIAK proszony jest o wiadomość na telefon 41-45-91. W portfelu znajduje się bilet kolejowy do sanatorium w Cieplicach (na 18 bm.) i legitymacja ulgowa WPK GG (dla rencistów).

W innych listach

Mgr EUGENIUSZ WOLF zwraca uwagę na wykorzystywanie wody z publicznej studni przy ul. Władysława IV 21 w Gdyni do mycia samochodów. Sedno skargi może nie tyle tkwi w myciu, ile... w hałasie. Owo porządkowanie wozów odbywa się bowiem około godziny 5 rano, zakłócając spokój mieszkańców bloku.

PANI ZOFIA O. z Sopotu skarży się na niewłaściwe zlokalizowanie wysypiska śmieci przy ul. 23 Marca. Najmniejszy zefirek z zachodu powoduje zanieczyszczenie całej ulicy (gdzie wybudowano mnóstwo nowych domów) oraz uniemożliwia otwieranie okien.

MIESZKAŃCY BLOKU 20, 22, 24, 26 PRZY UL. KOMUNY PARYSKIEJ W GDYNI żalą się na skandaliczne otoczenie ich posesji. Twierdzą, że na ich terenie, należącym do Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, znajdują się otwarte ścieki, pełne nieczystości. Zdarzało się, że wpadały do nich dzieci, że muchy stały się klęską ich mieszkań, a szczekanie i wycie kundli zmorą nocy...

PANI E. G. z ORŁOWA zwraca się z prośbą o pomoc. Chodzi jej o to, by Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zlecił ułożenie chodnika (ok. 100 m) na końcowym odcinku ul. Wrocławskiej (od ul. Oficerskiej), lub przynajmniej dostarczył płytek chodnikowych, które by mieszkańcy mogli sami ułożyć. Od dłuższego czasu czynią bowiem bezskuteczne starania o chodnik. A jesienne deszcze już się zaczęły, tworząc z ich ulicy bajoro trudne do przebycia.

PANI ANNA ZWODECKA z GDAŃSKA (ul. Starodworska 5, 5a i 5b) pisze o słupie, stanowiącym zawadę i uniemożliwiającym dojazd na ich podwórze (z drzewem, węglem itp.). Żaden kierowca nie chce ryzykować wjazdu, ponieważ słup jest pod napięciem. A zdarzyło się już tak, że burza zerwała druty, które zaczęły się palić. Wielokrotne interwencje w Zakładzie Energetycznym pozostały jak dotychczas bez echa...

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki „Mój brat niepoprawny", godz. 19. **SOPOT, Kameralny,** „Sprawa Oppenheimera", g. 19. **Letni** — Kabaret „Dudek", godz. 17.30 i 20.15.

* * *

GDAŃSK, plac Zebrań Ludowych, **Cyrk „Arlekin",** g. 19.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Z piekła do Texasu", USA, od 14 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Kameralne",** „Trzy światy Guliwera", ang., od 12 l., g. 14; „Panie inspektorze", jug., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Piast",** „O carski tron" bułg., od 14 lat, g. 16, 18, 20. **„Drukarz",** „I dalej będę śpiewać", USA, od 12 l., g. 17; „Koniec naszego świata", pol., od 16 l., g. 19. **„Motława",** „Kapral i inni", węg., od 11 l., g. 15.45; „Człowiek z fotografii", jug., od 14 lat, g. 18, 20.15. **„Przyjaźń"** — „Mandrin", fr., od 11 l., godz. 17, 20. **„Gedania",** „Herbaciarnia pod Księżycem", USA, od 16 l., g. 15.45, 20.15; „Zakochani są między nami" — polski, od 16 lat — godz. 18. **„Wrzos",** „Sklep przy głównej ulicy", czes., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Wiśniarz"** — niecz. **„Żak",** „Chłopiec z dwóch światów" — duński, od 7 lat — godz. 16; „Sportowe życie" — ang., od 16 l., godz. 18, 20.30. **„Kosmos",** „Samotny jeździec", USA, od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Zorza",** „Był sobie dziad i baba", radz., od 14 l., g. 17, 19.

WRZESZCZ „Bajka". „Ostatni zachód słońca", USA, od 14 l., godz. 12.30, 15, 17.30, 20; „Spotkanie z Warszawą", pol., od 11 l., g. 10. **„Znicz",** „Piękny Antonio" wł., od 18 lat, g. 15.45, 18, 20.15. **„Tramwajarz",** „Gdy przychodzi kot", czes., od 12 l., g. 16, 18, 20. **„Zawisza"** „A jeśli to miłość", radz., od 16 l., g. 17, 19.15.

NOWY PORT — „1 Maja". „Wakacje nad morzem", rum., od 9 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin". „Nieśmiały w akcji", radz., od 11 l., godz. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Winnetou", I ser., NRF, od 11 lat, g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. **„Bałtyk",** „Tytoń" — bułgarski, od 16 lat — godzina 15, 17.30, 20. **„Letnie"** — „Dwaj z Texasu", USA, od 16 l., g. 19.30.

GDYNIA „Warszawa", „Winnetou", II ser., NRF, od 11 l., g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. **„Goplana",** „Markiza Angelica" fr. od 14 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Atlantic",** „Kim pan jest dr Sorge?", franc., od 16 lat, g. 15, 17.30, 20. **„Fala",** „Cyrk jedzie", USA, od 9 l., godz. 16; „Tak", węg., od 16 l., g. 18, 20. **„Promień",** „Witajcie — wstęp wzbroniony", radz., od 9 l., g. 16; **„Cena odwagi"** bułg., od 16 l., g. 18, 20. **„Marynarz",** „Dziewczyna kłamie", jug., od 16 l., g. 18, 20. **„Mimoza".** „Ucieczka z Paryża", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Klubowe",** „Ape Regina", włoski, od 16 l., g. 18, 20.15. **„Jagienka",** „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 18, 20. **„Mewa",** „Niebezpieczna droga", jug., od 16 lat, g. 20. **„Iskra",** „Koniec naszego świata", polski, od 16 l., g. 18.

RUMIA „Aurora", „Zabawy w muzeum", węg., od 16 lat, g. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 7 września 66 r. ŚRODA

LOKALNE:

13.22 „Umowy i odmowy", 13.35 Chwila muzyki. 13.40 — „Nowy rok na plaży", 16.15 „Rozmaitości sportowe", 16.30 Koncert życzeń, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.25 Szczecińskie popołudnie.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.25 „Rolniczy kwadrans", 12.40 „Więcej, lepiej, taniej", 14.00 List z Polski, 14.15 Kwadrans z zespołem instr. „Tajfuny", 14.30 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej, 15.05 „Nasze spotkania". 15.30 Pogadanka dr Jana Żabińskiego pt. „Polski struś", 15.50 Muzyka, 18.45 „W dewizowym kręgu", 19.30 Studio Współczesne „Trariki", słuchowisko Wiesława Rogowskiego, 20.25 H. Berlioz: Fragmenty instrumentalne i wokalne opery komicznej „Beatrycze i Benedykt" wg Szekspira, 21.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 22.20 Rozmowa literacka, 22.35 Po III-cim międzynarodowym Festiwalu Muzyki Kameralnej w Plowdiwie, 24.00 Muzyka taneczna, 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 7 września 1966 r. ŚRODA

10.25 „W matni", cz. II filmu TV polskiej z cyklu: „Powrót doktora von Kniprode". 16.35 „Tele-Ekspres". 16.40 Lekcja jęz. rosyjskiego. 17.05 — Dziennik. 17.10 Dla dzieci: film z serii „Przygody błękitnego rycerzyka". 17.25 PKF. 17.35 Informator turystyczny. 17.45 „Spokojnie i słonecznie", film z serii: „Dzień pokoju". 18.15 Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein „Co to jest jazz?". 18.45 Wszechnica TV: „Świat malarstwa", program z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki", przed kamerą prof. dr Jan Białostocki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Zaczęło się w Gdańsku". 20.15 „W matni", cz. II filmu TV polskiej z cyklu: „Powrót doktora von Kniprode". 21.15 — „Światowid". 21.40 Gruziński Zespół Estradowy. 22.05 Dziennik.

Druk GZG, zam. 1747, B-3